Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy
WYDANIE DE
WTOREK 15 SIERPIEŃ 1933
ROK II – NR. 223

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem




W niedzielę odbyło się w Piekarach na G. Śląsku uroczyste zakończenie zlotu żeńskiej młodzieży polsko - katolickiej, uświetnione obecnością J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Ilustracja nasza przedstawia (po lewej) Ks. Kardynała Hlonda wraz z duchowieństwem przed nabożeństwem, a po prawej dziewczęta w strojach ludowych, biorące udział w zlocie. Liczba ogólna młodzieży żeńskiej, biorącej udział w uroczystości, wynosiła ponad 8 tysięcy.

Pożar w ministerjum gospodarki w Berlinie

W piwnicy spłonęły papiery i węgiel

Berlin, 14-go sierpnia.

W nocy z niedzieli na poniedziałek **wybuchł pożar w piwnicach ministerstwa gospodarki Rzeszy.** W ogniu stanął **nagromadzony w piwnicach węgiel,** oraz znajdujący się tam papier. Pożar przybrał **tak wielkie rozmiary,** że przy jego gaszeniu musiał być **zatrudniony większy tabor straży pożarnej.** Akcia ratunkowa **trwała przez szereg godzin.** Powodu pożaru **nie udało się dotąd ustalić.** Chodzi tu prawpodobnie **o samozapalenie się węgla.**

Dobrze, że **Loebe został już poprzednio** aresztowany, pobity i „unieszkodliwiony", inaczej bowiem **on byłby winien i temu pożarowi.** Kto wie też, czy nie nastąpią jakie **nowe pociągnięcia Hitlera,** które będą miały **uzasadnić ten pożar.**

Kto wygrał?

Warszawa, 14-go sierr

W czwartym dniu ciąg [illegible] IV-tej klasy Loterji Państwowej padły [illegible] pujące wygrane:

Numery, oznaczone literą „p", wygrywają premje.

100.000 zł. — 129490
50.000 zł. — 110258
15.000 zł. — 48013
5.000 zł. — 112820
2.000 zł. — 18603 46338 9233 97303 104754 122410
1.000 zł. — 60634 63018 96124 116370 121551 125480
500 zł. — 2609 2937p 18982 31524 55100 62686p 68515p 70835 772279 88823p 96540 101351 118478 123258 126891
400 zł. — 2789 2895 22760 34745 37164 38904p 39354 59715p 70466p 72848 77428 99916p 111196 112211 120178 127249 138850 139780 144053 150945
300 zł. — 718 3836 8398p 9581 9795 11243 12144 12656p 14565 17486 17648 19101 20424 24012 25240 29716 30856 31000 34290 34475p 35335 37777 38644 41821 41281 42004 43801p 54331 57446 59839 71275 73727 75749 76986 80520 81448 80907 83734 90277 92540 95931 98709 98086 100053 100208 102545 102517 104219 110732 113179 115715 116887 118982 118371 119611 120647 121204 122215 123471 124259 127708 127222 129195 137857 139629 147409 148984 150493 150980 154544

Auta pancerne na ulicach Dublina

Naprężona sytuacja w Irlandji

Londyn, 14-go sierpnia.

Według nadeszłych ostatnio **doniesień z Dublina, w niedzielę, późnym wieczorem doszło do zamieszek** w pobliżu domu, w którym mieści się **centrala irlandzkiej partji faszystowskiej.** Zgromadził się tam tłum, **złożony z młodych ludzi,** który zajął **groźną postawę wobec „niebieskich koszul". Dwuch faszystów wrzucono do wody. Policja kilkakrotnie wjeżdzała autem pancernem w tłum** oraz była zmuszona do zrobienia użytku **z pałek gumowych. Aresztowano przytem kilkadziesiąt osób.**

Sytuacja polityczna jest **naprężona.** de Valera zdecydował się ustanowić **specjalny trybunał wojskowy,** który rozpocznie swą **doraźną działalność** w razie jakichkolwiek kroków, podjętych **przeciwko rządowi.** Trybunał ten będzie mógł **orzec karę śmierci, od której nie będzie odwołania.**

Wszelkie urlopy w policji i wojsku zostały wstrzymane. Pewna część „niebieskich koszul" **wzbrania się oddać posiadaną broń.** Przywódcą faszystów gen. O'Duffy liczy się z **możliwością, że rząd rozwiąże jego organizację.**

Straszny wypadek samochodowy w Moguncji

1 hitlerowiec zabity – 7 ciężko rannych

Berlin, 14-go sierpnia.

W Moguncji, gdy policja niemiecka i bojówki hitlerowskie **powracały po przeprowadzeniu masowych rewizyj** na wysepce Kuhkopf, wydarzył się **wypadek automobilowy.** Auto ciężarowe, **wiozące hitlerowców, zderzyło się z nadjeżdżającem autem osobowym. Obydwa wozy przewróciły się, przyczem jeden z hitlerowców został zabity, 7 zaś innych odniosło częściowo ciężkie, częściowo lekkie rany, tak, że musiano ich przewieźć do szpitala.**

Ohydny mord seksualny na 7-letnim chłopcu

Chory umysłowo sprawcą mordu

Kolonia, 14 go sierpnia.

W miejscowości Oberwinter, został **popełniony mord seksualny na 7-letnim chłopcu. Zaginął on jeszcze w piątek, a dopiero w niedzielę znaleziono jego zwłoki** w rowie w pobliżu linji [illegible]wej.

Zwłoki wykazują **cały szereg ran zadanych nożem.** Na miejsce mordu przybyła natychmiast policja krymnialna i rozpoczęła dochodzenia. Okazało się, że w nocy z czwartku na piątek **z zakładu dla umysłowo chorych w Andernach, uciekło dwuch chorych.** Jeden został schwytany, drugi zaś **zniknął bez śladu.** Prawdopodobnie **on właśnie jest sprawcą mordu.**

Tragiczny wypadek autobusowy

Amsterdam, 14-go sierpnia.

W pobliżu Roterdamu zdarzył się tragiczny wypadek autobusowy. Powracając z wycieczki z Luksemburga szczelnie zapełniony autobus wpadł na inny. Wśród pasażerów zapanowała panika i wiele osób zostało ciężko rannych, a pewna 66-letnia kobieta miała oderwane obie nogi. Ogółem zostało rannych 30 osób.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Strejk protestacyjny w górnictwie odwołany

Konferencja związków zawodowych

Jak nas informują, odbyło się w Katowicach dnia 14 bm. wspólne posiedzenie przedstawicieli C. Z. G. (socjal.) i Z. Z. Z. (san. Zw. Górników), na którem omawiano **nowowytworzoną sytuację w górnictwie śląskiem w związku z odmową Zespołu Pracy w sprawie wzięcia udziału w wspólnym kongresie** oraz co do przyłączenia się do strejku protestacyjnego, **aranżowanego przez C. Z. G. oraz Z. Z. Z.**

Na konferencji tej omawiano sprawy, związane z **dzisiejszym kongresem C. Z. G. i Z. Z. Z.** w Katowicach oraz ustalono tekst rezolucji, która wysunięta będzie na kongresie.

Jak nas informują, **rezolucja pójdzie w kierunku odwołania strejku protestacyjnego na czas późniejszy do chwili ewentualnego porozumienia się w tej sprawie z Zespołem Pracy.**

Tajemnicze schadzki niemieckie

Dnia 12 bm. krótko przed północą w lesie pod Murckami **rozwiązano wycieczkę „Freier Sängerbund“, maszerującą w szyku wojskowym pod dowództwem Pawła Pośpiecha z Siemianowic** (Katowicka 5). **Rozwiązanie nastąpiło z tego powodu, że uczestnicy tej wycieczki, maszerując w pochodzie, śpiewając po niemiecku, nie byli osobiście znani Pośpiechowi** i nie posiadali żadnych legitymacyj związkowych, a pozatem i zezwolenia na urządzenie pochodu. W wycieczce brało udział 35 osób w wieku od 18 do 30 lat.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 14 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 15—15.50. Żyto na odmiennych warunkach 1935 ton. Pszenica 18.50—19. Owies 11—11,50. Jęczmień 681—691 gr. 14—14.50. Jęczmień 643-662 gr. 13—14. Jęczmień zimowy 13.50—14. Mąka żytnia 65 proc. 23,75—24. Mąka pszenna 65 proc. 35—37. Ospa żytnia 8,25—9. Ospa pszenna 9—10. Ospa pszenna gruba 10—11. Rzepak zimowy 32—33. Rzepik zimowy 42—43. Groch Wiktorja 19—22. Groch Folgera 24—26. Gorczyca 43—48. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 45 ton, mąki pszennej 45 ton, otrąb żytnich 30 ton.

Wtorek **15** Sierpnia 1933	**Dziś: Wniebow. N. M. P.** **Jutro: Rocha, Joach.** **Wschód słońca: g. 4 m. 41** **Zachód: g. 19 m. 27** **Długość dnia: g. 14 m. 40**

KINA.

Katowice: Capitol „Biały pająk“ i „Bezbożne dziewczę“. Casino „Pieśń nocy“. Colosseum „Dziwny dom“. Palace „Szaleńcy“. Rialto „Ekstaza“. Union „Świat ułudy“ i „Śladem przestępcy“. Dębina „Ostatnie dni Pompei“ i „Tom Mix“.

Król. Huta: Apollo „Romans“ i „Skippy“ (Oberwus) Colosseum „Na paryskim dworcu“ i „Czerwony ślad“.

Bielsko: Apollo „Maleńka z Mont Parnasse“.

Biała: Miejskie „Przygoda przedślubna“.

RADJO:

ŚRODA, 16 SIERPNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popularny. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka. 15.05 Urzędowa cedula Giełdy w Katowicach. 15.35 Komunikaty Zw. Młodzieży Polskiej. 15.40 Muzyka. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 17.15 Koncert kameralny. 18.15 „Doliną Dunajca w Tatry“. 18.35 Muzyka lekka. 19.10 Kamila Nitschowa. „Gospodyni Śląska“. 20.00 Koncert wokalny. 21.10 Muzyka lekka. 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka. 6.20 i 12 Koncert. 14,05 Płyty gramofonowe. 15,50 Koncert fortepianowy 16.40 Pieśni. 17.30 Muzyka skrzypcowa. 20 Charakterystyczny przegląd miesięczny. 23 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka, muzyka i śpiew. 10,10 Koncert orkiestry chłopskiej. 11 Płyty gramofonowe 12.30 Koncert. 13,40 Płyty gramofonowe. 14.50 Koncert orkiestry z Pragi. 17,45 Płyty gramofonowe. 18,25 Trio cytrowe. 19,55 Chłopska orkiestra dęta. 21 Koncert.

Bezrobotny ofiarą biurokratyzmu

Sprawa wymagająca natychmiastowego załatwienia

Donoszą nam o niezwykłym wypadku biurokratyzmu **któremu uległ bezrobotny Leopold Jędrzejewski z Niewiadomia, pow. Rybnicki.**

Górnik ten pracował na kopalni „Hoym“ i **na miesiąc kwiecień i maj został „turnusowo urlopowany“.** Koledzy jego, także znajdujący się w tych miesiącach na „urlopie turnusowym“ otrzymali w **końcu maja br. zapomogi dla bezrobotnych.** Takiej zapomogi nie otrzymał jednak p. Jędrzejewski, któremu w Urzędzie Gminnym w Rydułtowach **polecono zgłosić się po zapomogę dopiero za tydzień, gdyż nie wysłano do Funduszu Pracy odpowiednich dokumentów i dlatego wsparcie nie zostało przyznane.**

Po tygodniu otrzymał ten nieszczęśliwiec zawiadomienie z Funduszu Pracy, że zapomoga mu nie przysługuje, gdyż nie przepracował **wymaganych ustawą 156 dni.** Ponieważ jednak p. Jędrzejewski przepracował 156 dni i **zapomoga mu przysługiwała, zrobił on od orzeczenia Funduszu Pracy w Katowicach odwołanie, załączając odpowiednie dokumenty.**

Zdawałoby się, że sprawa zostanie załatwiona. Jednak bezrobotny ten już od maja br. co tydzień chodzi do Urzędu Gminnego w Rydułtowach, gdzie zawsze się dowiaduje ku swemu rozczarowaniu, że z Funduszu Pracy **nie ma żadnej odpowiedzi i dlatego wsparcia otrzymać nie może.** Ponieważ cierpliwość p. Jędrzejewskiego skończyła się, wybrał się on **16 lipca br. piechotą w daleką podróż z Niewiadomia do Katowic, by w biurze Funduszu Pracy prosić o załatwienie tej sprawy.** Tam powiedział mu urzędujący urzędnik że sprawa ta została **już załatwiona i za tydzień może się zgłosić po zapomogę w Urzędzie Gminnym.** Jednak po tygodniu znowu nie otrzymał **słusznie należącej mu zapomogi i dlatego 25 lipca br. ponownie wybrał się w tej sprawie do Katowic.** Tym razem ten sam urzędnik Funduszu Pracy oświadczył p. Jędrzejewskiemu, który przebył po raz drugi drogę 110 klm., **że sprawa zostanie w najbliższych dniach załatwiona, gdyż zachodzi potrzeba wyszukania w archiwum jego dokumentów.**

Od tego czasu minęło już znowu sporo czasu, a biedny nieszczęśliwiec nadaremnie chodzi co tydzień **do Urzędu Gminnego, gdzie zawsze otrzymuje jedną odpowiedź: Z Funduszu Pracy dotychczas nic nie nadeszło, więc zapomogi wypłacić nie możemy.**

Może miarodajne czynniki zajęłyby się tą sprawą i wypłaciły bezrobotnemu słusznie należącą mu się zapomogę, na którą przecież, gdy pracował, punktualnie potrącano mu odpowiednie składki?

Sensacyjny debiut Grabowskiego

w Rybniku

Zapowiedź przyjazdu do Rybnika 15 b. m. na jednodniowy mecz zapaśniczy najsławniejszych atletów świata zelektryzowała cały powiat Rybnicki. Już od rana dopytują się ze wszystkich stron, czy aby napewno wystąpią atleci tej miary co Sztekker i Grabowski. Zwłaszcza interesuje wszystkich fenomenalny olbrzym śląski, **Leon Grabowski,** który jak wiadomo, pochodzi z powiatu Rybnickiego. Grabowski — „człowiek drapacz chmur“, stał się od pierwszego dnia przybycia do turnieju sensacją Katowic. Wzrost 2 mtr. 22 cm., waga 126 kg., wiek 25 lat, numer obuwia 58, numer rękawiczki 18. Wystarczy, aby napełnić strachem cały ring. Na ringu przeciwnicy spoglądają na niego z zakłopotaniem i bezradnością, a najczęściej strachem. Niewątpliwie rybniczanie powitają swego rodzimego Herkulesa godnie.

Oprócz Grabowskiego przybyli do Rybnika: Sztekker, który zdobył dwukrotnie mistrzostwo świata dla barw Polski (raz w Budapeszcie — rok 1930 i drugi raz w Wiedniu — rok 1932), 1-szą nagrodę na olimpjadzie zapaśniczej w Berlinie, a ostatnio mistrzostwo Europy na rok 1933, oraz mistrzostwo Szwajcarji w Zurychu.

Krauzer — młody zapaśnik ze Stanisławowa jest rewelacją sportu zapaśniczego. W roku bieżącym zdobył pierwszą nagrodę w Wiedniu i mistrzostwo państw bałtyckich w Rydze. Jest to uczeń naszego mistrza amatorów Gałuszki.

Kwariani — fenomenalny zapaśnik gruziński. Zdobył mistrzostwo świata w walce amerykańskiej. Świetny technik o stalowych mięśniach.

Kawan — wiedeński olbrzym o światowej marce. Był kilkakrotym mistrzem świata. Zapaśnik o wieloletniej rutynie i dobrej technice.

Koehler — kolos niemiecki z Berlina. — Mistrz Niemiec, Alzacji i Lotaryngji.

Wszyscy ci zapaśnicy stają dziś (wtorek) o godz. 4 po poł. na specjalnie ustawionym ryngu na tarasie letniska „Ruda“ do zmagań.

Warunki meczów zapaśniczych są następujące: każdy zwycięzca otrzyma 200 złotych w gotówce, pokonany zaś zł. 100.

Mimo wysokich kosztów, ceny wejścia są stosunkowo niskie, tak, że każdy będzie mógł zobaczyć światowej sławy atletów, którzy tylko jeden raz w dniu dzisiejszym wystąpią w Rybniku.

A zatem Rybniczanie zapamiętajcie sobie: Dziś o godzinie 4 po południu wszyscy idziemy do letniska „Rudy“ zobaczyć Grabowskiego i Sztekkera!

Przedsprzedaż biletów w oddziale „Polonji“ w Rybniku, ul. Zamkowa.

Upośledzeni funkcjonarjusze policji

Funkcjonarjusze policji na Górnym Śląsku w porównaniu z ich towarzyszami w innych dzielnicach Polski, są upośledzeni w prawie przysługujących im urlopów. Inne bowiem prawo istnieje dla policji ogólnopolskiej, a inne dla policji śląskiej. Dla policji ogólnopolskiej sprawa urlopów została w ten sposób uregulowana, że **każdemu funkcjonarjuszowi przysługuje przynajmniej 1 miesiąc urlopu.** — Posterunkowym policji śląskiej, przysługują tylko trzy tygodnie urlopu bez względu, jak długo już przy policji służą. A są tacy, którzy od zarania policji śląskiej pełnią ciężką służbę stróżów bezpieczeństwa. Dlaczego policjanci śląscy mają być gorsi od policjantów w innych dzielnicach Polski?

K. S. „22“ MAŁA DĄBRÓWKA — K. S. „24“ SZOPIENICE.

Dziś o godz. 17 odbędzie się rewanżowe spotkanie pomiędzy mistrzem grupy II w klasie A K. S. „24“ Szopienice i K. S. „22“ Mała Dąbrówka na boisku w Małej Dąbrówce. Spotkanie to budzi wśród zwolenników obydwuch klubów wielkie zainteresowanie, gdyż drużyna K. S. „24“ Szopienice będzie się starała ostatnio odniesioną porażkę na własnem boisku w stosunku 2:0 zrehabilitować.

Poprzednio mecz rezerwy.

Sport na Śląsku

ODWOŁANIE ZAWODÓW PŁYWACKICH NA PŁYWALNI W DOLINIE TRZECH STAWÓW.

W ub. niedzielę odbyć miały się na pływalni w „Dolinie Trzech Stawów“, propagandowe zawody pływackie. Do zawodów zgłosił się cały szereg amatorów, zwłaszcza młodzieży, którzy na zawody przybyli pieszo z różnych stron, z dalekich Świętochłowic, Rudy i innych miejscowości.

O godz 8-mej rano wszyscy byli na miejscu i już miano zawody przeprowadzić, gdy w tem **nadszedł „rozkaz“, że zawody się nie odbędą.** Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Zawodziu, który zawody organizował, podobno **pod wpływem pewnego „znawcy lekarza“,** zawody odwołał.

Ów „znawca lekarz“ widocznie się nigdy nie kąpie i chcąc **wtrącić swoje trzy grosze do sportu pływackiego,** widząc zachmurzone niebo, uważał za swój obowiązek spowodować zawód wszystkim tym, którzy w zawodach chcieli brać udział.

Zarząd Ligi M. i K. w Zawodziu, **już dwukrotnem odwoływaniem zawodów sportowych, nie wystawił sobie zbyt pochlebnego świadectwa.**

Podobno zawody odbywać mają się w następną sobotę, dla dzieci, zaś dla starszych, zajętych w sobotę zawodowo, zawody odbędą się w niedzielę.

Jedyna pływalnia, na której nie można dyplomu pływackiego zdobyć, to pływalnia w **Świętochłowicach.** Zarząd tej pływalni odmówił przeprowadzanie odnośnych prób pływackich Kto jednak z mieszkańców Świętochłowic **na dyplom pływacki reflektuje,** może udać się do **pobliskich Hajduków Wielkich, Król. Huty, Nowego Bytomia lub Nowej Wsi, gdzie po dokonaniu próby pływackiej, dyplom bezpłatnie otrzyma.**

Przez wydawanie dyplomów pływackich wypełniliśmy jedną z największych luk w naszym sporcie pływackim. Ktokolwiek umie pływać, stara się o zdobycie dyplomu na pamiątkę. Zwłaszcza dzieci i młodzież, dla których pływanie jest nielada umiejętnością, starają się o otrzymanie odpowiedniego zaświadczenia. Kilkunastu chłopców zamieszkałych w Świętochłowicach, pieszo udało się do „Doliny Trzech Stawów“, by stanąć do próby w zawodach.

By podobne uciążliwe wędrówki się nie powtarzały, Komisja Sportowa stara się pozyskać do współpracy wszystkich instruktorów pływackich i upoważnić ich do wydania dyplomów, zaraz na miejscu.

ZAWODY PŁYWACKIE W RYBNIKU.

Propagandowe zawody pływackie, organizowane przez Redakcję „Siedmiu Groszy“ i zarząd stadjonu „Ruda“ w Rybniku, odbędą się bez względu na pogodę, w niedzielę, 20 bm. Do zawodów zgłosiło się wielu zawodników i zawodniczek z całego powiatu. Szczególnie licznie, zgłosili się pływacy z Wodzisławia. Pozatem nie brak i amatorów z Katowic, Mysłowic i Król. Huty, którzy nie mając u siebie w domu sposobności do popisów wybierają się w daleką drogę do Rybnika, by tam pokazać co umieją. Czy zdobędą jakie laury, to trudno przewidzieć. Jak bowiem wykazały ostatnie zawody pływackie organizowane przez Tow. Gimn. „Sokół“ w Rybniku, miejscowi pływacy osiągają wspaniałe wyniki. Szczególnie wśród dzieci jest dużo talentów. Kto jeszcze się nie zgłosił, winien natychmiast to uczynić. Zapisanie do zawodów odbywa się bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje oddział „Polonji“ w Rybniku, ul. Zamkowa 7, oraz p. Wincenty Śmieja, stadjon pływacki „Ruda“ w Rybniku. Dla zwycięzców przewidziane są b. ładne nagrody.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH.

PIŁKA NOŻNA:

Wielk. Hajduki: „Polonia“ Karwina — „Ruch“ Wielk. Hajduki.

Lipiny: „Olsza“ Kraków — „Naprzód“ Lipiny. Mecz o wejście do Ligi państwowej.

Bielsko: „Pogoń“ Lwów — „BBSV“ Bielsko.

Katowice: „IFC“ — „Diana“ Katowice na boisku Diany o godz. 17. Boisko Policyjnego: „ŁKS“ — „Policyjny“.

W Katowicach dalszy ciąg tenisowych mistrzostw Polski.

We wtorek odbędą się następujące imprezy sportowe:

W Warszawie mecz ligowy Warszawianka — Warta (Poznań). Sędzia p. Rettig.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Czarni (sędzia p. Marczewski) oraz zakończenie pływackich mistrzostw Polski. Mecz robotniczy Kraków — Warszawa.

W Poznaniu mecz o wejście do Ligi Legja — Polonia warsz. Sędzia p. Staliński.

Za 7 groszy — 1000 groszy



Gdy zoczysz w kółku swą główkę, masz dziesięciozłotówkę

Nowy nasz szczęściarz, to p. *Marjan Chodźba z Sosnowca* (ul. Wschodnia 20), robotnik, posiadający pracę, żonaty i ojciec 1-go dziecka. Uradowany przyszedł on do administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, gdzie po stwierdzeniu jego tożsamości z fotografją konkursową, zamieszczoną w poniedziałkowej gazecie, *otrzymał 10 złotych gotówką*.

— Zaraz coś *kupię dla dziecka* — powiedział p. Chodźba, chowając pieniądze do kieszeni.

Dzisiaj polujemy dalej. Szczęściarką jest *dziewczynka*, której głowa na powyższem zdjęciu otoczona została *kółkiem*, od którego prowadzi *strzałka*, wskazująca na *powiększenie tej głowy*. Zdjęcie zostało wykonane w czasie *niedzielnej uroczystości żeńskiej młodzieży katolickiej w Piekarach*. Szczęściarka otrzyma natychmiast *10 złotych, gdy pozna siebie* w gazecie i z numerem „Siedmiu Groszy" w ręku zgłosi się *w administracji naszego pisma w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11.*

Jutro *dalszy ciąg* naszego polowania na szczęściarzy. Będziemy szukać *szczęściarza wśród zwolenników sportu*, a tym kim jest lub powinien być *każdy*.

Zatem baczność zwolennicy sportu! - Któryś z was zdobędzie 10 złotych.

Szukajcie siebie w gazecie, a *znajdziecie dziesięciozłotówkę!*

Ukraina w ogniu krwawej rewolucji chłopskiej

Zbuntowani chłopi napadają na wojsko

Jak donosi sztokholmski „Aftenbladet" w swojem nadzwyczajnem wydaniu, cała Ukraina i południowe gubernje sowieckie stoją w ogniu krwawej rewolucji chłopskiej przeciwko reżimowi komunistycznemu.

Zbuntowani chłopi napadają na wojsko i agentów GPU. Wszystkie składy kolektywne na Ukrainie uległy zniszczeniu.

W Moskwie śledzą z wielkiem napięciem wypadki na Ukrainie, przyczem wysłano tam liczne oddziały wojska, celem stłumienia buntu.

Władze zarządziły ostrą kontrolę osobistą korespondentów zagranicznych pism w Moskwie i wszystkie rozmowy telefoniczne są cenzurowane.

Do chwili obecnej trudno się zorjentować, jak wielkie są rozmiary buntu na Ukrainie. W każdym razie, wypadkom tym poświęca się w Moskwie wiele uwagi.

Ołtarz obciągnięty skórą ludzką dla papieża

Jedno z ludożerczych plemion Nowej Gwinei, przyjąwszy niedawno wiarę katolicką, postanowiło zaznaczyć swe oddanie się Ojcu św. przez ofiarowanie Mu jednego z najpiękniejszych swych ołtarzy, który był obciągnięty skórą sześciu zabitych i zjedzonych ludzi. Ojciec św. dar ten przyjął i kazał umieścić go w muzeum misyjnem w Lateranie.

Co robić, żeby było lepiej

Zysk bez pracy, czy płaca za pracę

Na Górnym Śląsku, za 156 miljonów złotych rocznie wypłacanych zarobków, żyć musi około 200 tysięcy górników oraz członków ich rodzin.

Równocześnie w ciągu roku przemysł górniczy na Górnym Śląsku płaci, nie więcej jak 10 bankom, 65 miljonów złotych, tytułem procentów od wypożyczonych kapitałów. Za te pieniądze możnaby utrzymać 130 tysięcy osób, które w dzisiejszych warunkach pozbawione są pracy.

65 miljonów złotych, wpłaconych przez górniczy przemysł górnośląski do kas bankowych, to jest zysk kilku bankierów, zdobyty bez pracy. Za ludzi tych, czy też instytucje, „pracuje", jak się to mówi, kapitał.

Zysk taki, jak wszelki zysk bez pracy, jest złem. Można jeszcze rozgrzeszyć tych, którzy do zysków z procentów dochodzą przez skrupulatną oszczędność i wyrzeczenie się doraźnych korzyści, oraz przyjemności życiowych. Tkwi to bowiem głęboko w naturze ludzkiej, oraz w chęci zabezpieczenia sobie, czy też swojej rodzinie, beztroskiej przyszłości. Gdy takie wyrzeczenia istotnie mają miejsce, to można powiedzieć, że dają one później prawo do korzystania z odsetek od zdobytego za ich cenę kapitału.

Czy jednak posiadaczom kapitału należy się pierwszeństwo w czerpaniu dochodów z przedsiębiorstwa, w którem ten kapitał został umieszczony? Napewno nie! Pierwszeństwo należy nie do tych, na których „pracuje" kapitał, ale do tych, którzy danemu warsztatowi dają istotną pracę i ten kapitał tworzą — to znaczy do jego pracowników.

Powinna zatem ulec zmianie kolejność, w której warsztat pracy dysponuje swojemi dochodami. Najpierw pracownicy, a potem dopiero obsługa kapitału i jego mniej lub bardziej anonimowych właścicieli. Konieczność ta bardzo wyraźnie uwypukla się właśnie na Górnym Śląsku, gdzie znaczna część kredytów dla przedsiębiorstw górniczych pochodzi z kieszeni właścicieli tych samych przedsiębiorstw, którzy narzucając przedsiębiorstwom obowiązek płacenia procentów, zapewniają sobie stały dochód, bez względu na stan przedsiębiorstwa i konjunkturę gospodarczą.

Czynią zaś to kosztem warsztatów pracy i ich pracowników, a bardzo często kosztem dopłat ze strony Państwa.

Stab.

Kącik dla kobiet

Pantofle, bluzka i berecik

Dla użytku naszych Czytelniczek podajemy poniżej ilustrowane opisy, jak zrobić sobie samemu pantofle z rafji oraz szydełkowaną bluzkę i berecik.

PANTOFLE Z RAFJI.



Lekkie i miłe w noszeniu pantofle można samemu zrobić szydełkiem z rafji. Należy obrysować stopę osoby, dla której pantofle są przeznaczone. Następnie grubem szydełkiem zrobić łańcuszek z podwójnie wziętej nitki rafji. Łańcuszek ma być długi, według formy ⅔ długości stopy. Np. jeżeli stopa ma 24 cm., łańcuszek powinien mieć 16 cm. Łańcuszek ten obrobić dookoła półsłupkami, robiąc ciągle podwójną nitką, jak na wzorze, dodając na końcach. Drugi rząd obrabiać też półsłupkami, lecz ku palcom, gdzie się stopa rozszerza robić słupki nawijane, zakończyć. Trzeci rząd zacząć w połowie stopy od półsłupków (3), potem słupki raz i dwa razy nawijane, znów raz nawijane, zakończyć półsłupkami jak na wzorze. Zerwać nitkę i zakończyć.

Dalsze dwa rzędy robi się jak rząd drugi, zaczynając od pięty. Trzeba uważać, aby cała podeszew była płaska, nie falowała się, ani nie wypukłała. Zależy to od stosownego dodawania słupków w palcach, a półsłupków w pięcie. Przy większej stopie obrabia się więcej razy, przy mniejszej mniej.

Skończywszy podeszwę, robi się dalej pojedyńczą nitką jeden rząd słupków raz nawijanych. Każde oczko 1 słupek, nic nie dodając, ani nie odejmując. Następny rząd robi się tak samo, lecz ku palcom należy robić stopniowo słupki, 2, 3 i 4 razy nawijane i wbijać je w odstępach co 2 i 3 oczka, potem od środka przodu znów słupki zmniejszać, cały bok i tył obrobić słupkami raz nawijanemi. Trzeci rząd wierzchu pantofla robi się tak samo jak drugi, zostawiając na samym przedzie większy odstęp między słupkami, który będzie ozdobą pantofelka.

Robiąc drugi pantofel, trzeba uważać, aby go zrobić identycznie jak pierwszy, by stanowiły dobraną parę. Podeszwy można podszyć grubem płótnem i dać wyściółkę z perkalu.

BLUZKA I BERECIK SZYDEŁKOWANE.



Efektowną bluzkę z dwóch kolorów wełny zaczyna się od roboty ściągaczki (paska) kolorem ciemniejszym. Ściągaczkę zasadniczo robi się na dwóch drutach. Na połowę bluzki (oddzielnie robi się przód, oddzielnie tył), trzeba zacząć na 70 oczek na cienkim drucie i robić ściśle, t. j. 2 oczka zwykłe, 2 nawywrót. Kto jednak nie umie robić na drutach, może ściągaczkę robić szydełkiem. Robi się ją wtedy wpoprzek półsłupkami, szydełkiem stalowem Nr. 2, 15 oczek łańcuszka, rząd półsłupków, następny rząd półsłupków robi się, wbijając szydełko w dalszą nitkę oczka, jak na wzorze. Robiąc tak stale, uzyskamy pasek, rozciągający się jak harmonijka.

Pasek powinien być dość ciasny, by bluzka dobrze leżała. Do tego paska dorabiamy bluzkę następującym ściegiem: półsłupek, 4 oczka łańcuszka, słupek raz nawijany, 4 oczka łańcuszka, półsłupek i t. d. W drugim rzędzie i następnych wbijamy półsłupek w słupek poprzedniego rzędu, a słupek w półsłupek, po dwunastu rzędach zmieniamy kolor i robimy dalej według formy, którą trzeba sobie na papierze wyrysować, zdejmując ją np. z jakiejś posiadanej bluzki, lub dżemperka.

Należy robić oddzielnie przód i tył, następnie je zeszyć i zrobić rękawki, zaczynając obrabiać je koło pachy. Aby miały pożądany fason, należy dodawać potrochu, uważając, aby wzoru nie zmylić. W odpowiedniem miejscu zmienić kolor i ściągnąć mankiecikiem z półsłupków. Wykończenie przy szyi i fantazyjną krawatkę, należy również zrobić z półsłupków.

Berecik robi się z tej samej wełny co bluzkę. Zaczyna się do środka, robiąc łańcuszek z 6 oczek i łącząc go w kółko półsłupkiem, następnie 3 oczka łańcuszka i słupek, powtórzyć 6 razy i t. d. robić 3 następne rzędy, uważając, aby beret się nie falował, następnie rząd słupków z ciemniejszej wełny, i znów ścieg, jak poprzednio z jaśniejszej. Po kilkunastu obrotach przestać dodawać, robiąc same półsłupki. Beret ułożyć szykownie na głowie, wkładając go na prawe ucho, wywinięcie spiąć dużą stalową agrafą, by tworzyła ostry rożek nad prawem okiem.



202)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później księżniczka Klementyna Sułkowska zasiadła na ławie oskarżonych, podejrzana o usiłowane morderstwo swego męża, Lubara. W czasie rozprawy zjawia się w sądzie Bertrand Bordenave, który oświadcza, że zamierzonego mordu dokonała Hortensja, jego żona, a obecna macocha ks. Klementyny i żona starego księcia Sułkowskiego. Na to oskarżenie odpowiada książę Sułkowski.

*

Ten podstęp, którym spekulował na próżność obecnych, pogłębił jeszcze wrażenie, które i tak już jego kłamliwe zeznanie wywarło. Żałowano ogólnie biednej księżny, która musiała cierpieć tyle niedoli, a szczególniej panie wychwalały wielkoduszność księcia, który nie wahał się poślubić Hortensji mimo jej ciemnej przeszłości. Równocześnie przypomniała sobie publiczność, że pozwoliła się otumanić oszustowi, wyzyskiwaczowi, a nawet mordercy i że pozwoliła się wodzić za nos, choć tylko przez chwilę. Taki łotr! Skorzystał ze sposobności i posądził księżnę o morderstwo, byle się tylko zemścić na tej szlachetnej pani i odpłacić się księciu za to, że nie pozwolił się wyzyskać.

— Może liczył na to, — szeptali do siebie słuchacze — że Klementyna po swojem uwolnieniu wynagrodzi go sowicie. Ale do uwolnienia wcale nie przyjdzie.

Coraz większy robił się niepokój. W ogólnej wrzawie nie słychać było wyrazów pogardliwych, jakie Bertrand Bordenave w twarz rzucał księciu i Hortensji. W tem rozległ się dzwonek przewodniczącego.

— Myślę, — powiedział, gdy znowu nastała cisza — że z zaufaniem możemy polegać na sędziach przysięgłych, którzy będą mieli sposobność porównać zeznania pana Bordenave — nazwisko to wymówił przewodniczący z pogardą — z oświadczeniem księcia Sułkowskiego. Chciałbym się teraz tylko zapytać pana prokuratora, czy ma zamiar postawić jakie wnioski.

Prokurator zerwał się z miejsca.

— Mam z pewnością. Stawiam wniosek o aresztowanie świadka Bordenave z powodu zamierzonego wymuszania i z powodu, że jest podejrzanym o krzywoprzysięstwo.

Publiczność odetchnęła swobodnie i szeptała z zadowoleniem. Bertrand Bordenave zbladł, jak trup. Ramiona wyciągnął przed siebie.

— Panie prokuratorze, prześwietny sądzie, — wołał wzburzony — przysięgam na Pana Boga wszechmogącego, że powiedziałem szczerą prawdę i, że ci nędznicy...

Ręką wskazał na księcia i na Hortensję, którzy uśmiechali się tryumfująco. Lecz więcej wymówić nie zdołał.

— Milcz pan! — krzyknął na niego przewodniczący groźnie. — Woźny! Ten człowiek jest aresztowany. Odprowadź go!

Minęła spora chwila, zanim uciszył się niepokój, wywołany aresztowaniem Bordenave w toku rozprawy sądowej. Sędziowie przysięgli cofnęli się wreszcie na naradę. Po krótkim czasie oddali swoje głosy. Wrócili do sali po upływie niespełna kwadransa. Przez ten czas publiczność rozmawiała szeptem, a Klementyna siedziała na ławie oskarżonych zrozpaczona. Sędziowie mieli twarze pochmurne. Wynik głosowania, który ogłosił najstarszy, potwierdził winę oskarżonej. Sędziowie przysięgli odmówili jej łagodzących okoliczności.

Z piersi Klementyny wydarł się krzyk przerażenia. Szymonowi Lubarowi skrzyły się oczy pod przymkniętemi powiekami.

Prokurator stawił wniosek, aby wobec skazanej zastosowano karę możliwie surową: dwadzieścia lat ciężkiego więzienia! Z zapartym oddechem przyjęła publiczność ten wniosek do wiadomości. W niejednem oku widniała łza. Choćby Klementyna była nawet winną, kara dwudziestu lat ciężkiego więzienia była dla pięknej, młodej i przyzwyczajonej do zbytku kobiety zbyt surową.

Sąd wyszedł z sali, aby się naradzić nad wnioskiem prokuratora.

Tym razem narady trwały dłużej,



Najpierw złodzieja chwytają, a potem dopiero go wieszają! — pomyślał Jan, przedzierając się przez zarośla.

niż przedtem narady przysięgłych. Tymczasem dzień miał się już ku schyłkowi. Ciemny zmrok zaczął wdzierać się do sali. Przyszła służba i zapaliła płomienie gazowe przy kandelabrach. Prawie cały dzień trwały rozprawy sądowe. Lecz zmęczenia nie było widać na żadnej twarzy. Szeptem rozprawiano sobie o tem, jaki wyrok wydadzą sędziowie. Od czasu do czasu spoglądano ukradkiem na Klementynę, która z boleśnie wykrzywioną twarzą wpatrzyła się w przestrzeń.

Wtem sąd wrócił, sędziowie zajęli swoje miejsca. Przewodniczący wstał i okrywszy głowę beretem, ogłosił wyrok. Wyrok skazywał, stosownie do wniosku prokuratora, na dwadzieścia lat ciężkiego więzienia!

Z tą samą ciszą, z jaką przyjęto wyrok, przysłuchiwano się także jego uzasadnieniu. Uzasadnienie było przewlekłe i streszczało jeszcze raz wszystkie dowody winy Klementyny.

— Właśnie wysokie stanowisko społeczne oskarżonej, — kończył przewodniczący, — nakłada sądowi obowiązek, wobec niej zastosować całą surowość prawa. Przez zły przykład, jaki z siebie dała, przyczyniła się do podkopania fundamentów moralności i porządku! Skazaną jest zbrodniarką z swawoli! Dlatego też skazaliśmy ją na tak ciężką karę, w imię sprawiedliwości.

Co to się stało?...

— Kłamiesz! Twój wyrok jest haniebny! Wydałeś go w imię niesprawiedliwości!

Któż to taki wykrzyknął te słowa grzmiącym głosem wśród grobowej ciszy?

Wszystkich oczy zwróciły się pełne zgrozy i przestrachu na szaleńca, wysokiego i krępego mężczyznę, który wśród publiczności nagle zerwał się z miejsca, gwałtem torował sobie drogę i w kilku skokach stanął wobec sędziów!...

CV.
CZYN ROZPACZLIWY.

Najprzód złodzieja chwytają, a potem dopiero go wieszają! — pomyślał Jan, przedzierając się przez zarośla, podczas gdy ojciec ustawiał czaty.

Jan wkrótce zaszedł tak daleko, że nie groziło mu już żadne niebezpieczeństwo.

Pistolet, jaki mu jeszcze pozostał, miał utkwiony za pasem. Czuł się więc bezpiecznym, wyciągnął się w zacisznem miejscu na trawie i dumał.

— Bezwątpienia zaszło coś bardzo ważnego — myślał sobie — jeżeli matka Kreczmanowa musiała zdradzić moje schronienie. Może się wystraszyła gróźb mojego ojca.

Na myśl mu jednak nie przyszło, żeby sam baron miał zaczepić Małgosię gęsiarkę i ją sponiewierać. Za tak surowego i bezwzględnego nie uważał Jan tego człowieka, o którym, jak wiemy, sądził niesłusznie, że był jego ojcem.

— Biedna Małgosia, jak ona się będzie o mnie lękała! — myślał zadumany. — Tem więcej się jednak ucieszy, gdy się dowie, że mój ojciec znowu zjawił się zapóźno. Zacne zamiary, jakie mój ojciec ma względem mojej osoby, będzie sobie musiał odłożyć na późniejszą, stosowniejszą porę. Szczęście moje, że dzięki troskliwej opiece matki Kreczmanowej i Małgosi gęsiarki, jestem dosyć silny i bez cudzej pomocy mogę wrócić do obozu zbójców. Spodziewam się, że nie zastanę tam nic złego, że raczej ujrzę naczelnika przy zdrowiu z towarzyszami. Właściwie marudziłem już za długo. Nie chciałbym jednak wracać sam jeden. Dziś w nocy jeszcze raz zakradnę się ostrożnie do chaty matki Kreczmanowej, bo chciałbym nareszcie jeszcze raz zobaczyć się z Małgosią. Może dziewczyna ulegnie moim prośbom i razem zemną pójdzie do lasu cygańskiego. Klimczok nie odmówi jej opieki. Towarzysze również nie będą się sprzeciwiali. Może więc w krótkim czasie będziemy mieli w lesie prawdziwe wesołe wesele zbójeckie. Postaramy się o księdza, który nas połączy. Ach, gdyby to już był wieczór, a ja u mojej kochanej, drogiej Małgosi.

Janowi wlokły się godziny żółwim krokiem. Skracał je sobie zbieraniem jagódek i korzonków, któremi zaspokajał swój głód. Od czasu do czasu dumał i wyobrażał sobie, jak piękną będzie miał przyszłość przy boku Małgosi gęsiarki.

Wreszcie zapadła noc. W koronach drzew wiatr począł szumieć i szeleścić. Między gałązkami fruwały robaczki świętojańskie i nic nie zamącało ciszy, prócz szczebiotu z snu zbudzonego ptaszka, lub też jęku puszczyka, który z ciężkim łopotem skrzydeł przelatywał nad głową samotnego marzyciela. W dalekiej wsi biła na zegarze jedenasta godzina. Było już więc dość późno. Wieśniacy udają się wcześnie na spoczynek. Jan mógł więc liczyć na to, że nie postrzeżony dojdzie do chaty matki Kreczmanowej.

Nie omylił się też w swojem mniemaniu. Wprawdzie musiał być bardzo ostrożnym, ponieważ było do przewidzenia, że ojciec każe pilnować także chatę staruszki.

Tak też było rzeczywiście. Jednak ciemność nocy okazała się dla Jana pożyteczną. Trzymając nóż w zębach i zatknąwszy nabity pistolet za pas, jak wąż czołgał się po ziemi, aż zakradł się do chaty. Było wielkiem szczęściem dla ustawionych na czatach ludzi, jak i dla Jana samego, że nikt go nie zaczepił. Jan bowiem postanowił sobie niezłomnie, że pierwszego, któryby go zaczepił, położy trupem na miejscu. A było rzeczą niebezpieczną, z tym silnym młodzieńcem odważyć się na walkę.

Jan przyszedłszy do chaty matki Kreczmanowej, zapukał po cichu do okienka izby, w której dotąd mieszkała. Zdawało mu się, że Małgosia będzie w domu. Ale nikt się nie odzywał.

— Małgosiu!

Lecz i teraz jeszcze nikt nie odpowiadał.

Jan stał wobec zagadki, szczególnie że nikt się nie ruszał, choć pukał mocno. Potrząsając głową, okrążył dom i zapukał do drzwi.

Tym razem miał więcej szczęścia. Wprawdzie światła w chacie nie zapalono, jednak słychać było odgłos zbliżających się kroków a zaraz potem przytłumione pytanie matki Kreczmanowej.

— Otwórzcie, matko Kreczmanowa! — odpowiedział Jan takim samym głosem. — To ja jestem; Jan!

Odsunął się rygiel z cichym zgrzytem, a drzwi się nieco uchyliły.

— Proszę wejść, wielmożny paniczu. Zaraz wiedziałam, że panicz przyjdzie. Musimy jednak pozostać bez światła, ponieważ obawiam się, że wielmożny pan baron poustawiał czaty. Światło mogłoby zdradzić panicza.

— Dobrze, matko Kreczmanowa, można także rozmawiać bez światła. A gdzie jest Małgosia?

Z tem pytaniem zwrócił się Jan do matki Kreczmanowej już w sieni, skoro staruszka po cichu drzwi za nim zamknęła i rygiel znowu zasunęła.

— Proszę wejść do izby, wielmożny paniczu. Tam wszystko opowiem.

Ciąg dalszy nastąpi.

Gwałt niech się gwałtem odciska

Wychodźtwo polskie domaga się odwetu wobec Niemców w Polsce ◆ ◆ ◆

Z Berlina donoszą:

W związku z licznemi wydaleniami robotników polskich z prowincji saskiej Związek emigrantów polskich w Niemczech zgłosił na ręce konsula R. P. w Lipsku energiczny protest przeciwko postępowaniu władz pruskich, a zwłaszcza prezesa regencji merseburskiej w stosunku do niewinnych obywateli polskich, których za nieudowodnione „przestępstwa" przymusowo odstawia się do granicy polskiej.

Rezolucja stwierdza, że mimo, iż obywatele polscy zachowują lojalny stosunek do rządu, władze skwapliwie bez badania sprawy, ulegają podszeptom wrogich elementów, którym zależy na eliminacji polskiego robotnika. Wychodźtwo polskie w Niemczech środkowych oburzone jest do głębi tem drakońskiem postępowaniem władz i domaga się zastosowania odwetu wobec mieszkających Niemców w Polsce. Położenie rodzin tych emigrantów jest tem tragiczniejsze, że ojcowie ich wyrwani zostali przemocą z pracy i mimo rozpaczy żon i dzieci wydaleni przymusowo do Polski.

Zamach na nowego prezydenta Kuby

Krwawe starcia w Santiago de Kuba

Z Nowego Jorku donoszą:

W Hawanie z przejeżdżającego auta oddano cały szereg strzałów karabinowych i rewolwerowych w kierunku mieszkania nowowybranego prowizorycznego prezydenta Kuby, Cespedesa. Żołnierze pilnujący domu, odpowiedzieli strzałami, jednak napastnikom udało się zbiec.

W godzinach przedpołudniowych nieznani sprawcy zamordowali dwuch urzędników, należących do organizacji Porra. W Santiago de Kuba w czasie starć zabito 6 osób a 50 zraniono. Wszystkie najważniejsze punkty miasta zostały obsadzone wojskiem. W niedzielę powrócił do Hawany ze Stanów Zjednoczonych poprzedni prezydent Kuby Menocal.

Klęska powodzi w Szwajcarji

Lawina kamieni zburzyła kilka zabudowań

Z Bazylei donoszą:

Od kilku dni na całym obszarze Szwajcarji padają rzęsiste deszcze, które spowodowały powódź. W Kantonie berneńskim wezbrana rzeka zalała drogę kołową i linię kolejową. Wiele domów stoi również pod wodą, a mieszkańcy z trudem zdołali uciec w bezpieczne miejsca. Kolej, prowadząca na Jungfrau, jest uszkodzona. Droga na Gotthard została zasypana lawiną kamienistą. Prócz tego spadło kilka olbrzymich rozmiarów odłamów skał, które dopiero przez wysadzenie materjałem wybuchowym, zdołano usunąć. Lawina porwała ze sobą kilka zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym.

Amerykańskie kontrtorpedowce na wodach Kuby

◆ ◆ ◆ dla ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich

Z Nowego Jorku donoszą:

Prezydent Roosevelt, który powrócił już z urlopu wypoczynkowego, po odbyciu długotrwałej konferencji z sekretarzem stanu Hullem, zarządził wysłanie trzech amerykańskich kontrtorpedowców na Kubę. W waszyngtońskich kołach politycznych twierdzą, że krok ten nie jest mieszaniem się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw politycznych Kuby, a tylko ma na celu ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich. Poseł amerykański w Hawanie zawiadomił rząd kubański, że kontrtorpedowce zabawią na wodach kubańskich prawdopodobnie tylko kilka dni.

Z Madrytu donoszą:

Odbyła się tutaj wielka manifestacja na cześć republiki Kuby. Olbrzymie tłumy zebrały się w śródmieściu wznosząc okrzyk: — „Niech żyje wolna Kuba". Policja otoczyła kordonem poselstwo Kuby, nie dopuszczając manifestantów.

Groźba kary śmierci

dla zdrajców stanu w Austrji

Z Wiednia donoszą:

Według doniesień półurzędowej „Politische Korrespondenz" z Salzburga, minister Fey w czasie swojej mowy zwrócił się z napomnieniem w stronę austrjackich zwolenników hitleryzmu, zaznaczając, że „rząd nie wyczerpał jeszcze wszystkich środków stojących mu do dyspozycji. W Austrji — powiedział minister — można będzie wprowadzić również karę śmierci na zdrajców stanu, jeśli inne środki nie pomogą. Pobłażliwości nie można utożsamiać ze słabością". Swoją mowę minister Fey zakończył zwrotem: „Kiedy chodzi o nasze najwyższe ideały, będziemy tak twardymi, jak góry naszej ojczyzny".

Chorobą ratuje się inż. de Maen

przed rozprawą o przemyt broni do Polski

Z Warszawy donoszą:

Władze prokuratorskie skierowały do starostwa grodzkiego sprawę inż. Pawła de Maena, w którego mieszkaniu w czasie nagłej rewizji znaleziono znaczne ilości nielegalnej broni, przemycanej z Belgji.

Paweł de Maen jest obywatelem belgijskim i zajmuje wybitne stanowisko w świecie przemysłowym w Warszawie, przedewszystkiem na polu stosunków handlowych polsko-belgijskich. Obecnie pozostaje pod śledztwem w sprawie przemytu broni, a niezależnie od tego władze wytoczyły mu sprawę o przechowywanie broni bez zezwolenia, co jest przestępstwem karalnem, w myśl ustawy o wykroczeniach i podlega kompetencji sądu starościńskiego.

Dzisiaj rozprawa znalazła się na wokandzie sądu starostwa Warszawa-Śródmieście, jednakże przemysłowiec belgijski na rozprawę nie stawił się, nadsyłając zawiadomienie, że jest obłożnie chory.

Rozprawę odroczono.

Likwidacja ogniska agitacji ruskiej

Z Pragi donoszą:

Rząd czechosłowacki przystąpił do zupełnej likwidacji ukraińskiej Akademji Gospodarczej w Podiebradach. Laboratorja przejdą na własność czechosłowackiej wyższej szkoły rolniczej. — Starania Ukraińców o przeniesienie akademji na Ruś Podkarpacką spotkały się z odmową.

Wszędzie ich wyrzucają

Dzienniki donoszą z Santander (Hiszpanja), że na odbywającym się tam kongresie międzynarodowym nauczycieli uchwalono wniosek delegata Francji, podtrzymany przez delegata austrjackiego, o wyłączeniu z obrad delegacji niemieckiej. Przedstawiciele nauczycieli niemieckiego, natychmiast po złożeniu wniosku przez delegata francuskiego opuścili kongres, nie czekając na wyniki głosowania.

Wyspa bez długów i podatków

Wyspa Nauru na Oceanie Spokojnym, która do wojny należała do Niemiec, a obecnie jest mandatową kolonją brytyjską, czyni zadość swej nazwie Wyspy Przyjemnej (Pleasant Island). Finanse tej wyspy znajdują się w kwitnącym stanie; dochody wynosiły 20.235 funtów, wydatki 15.435 funtów. Rezerwy kasowe zarządu wyspy sięgają 25.000 funtów. Raj finansowy zawdzięcza Nauru bogatym pokładom fosfatu które są jedynym przemysłem kraiku liczącego 12 km. kwadratowych powierzchni i 2.316 mieszkańców.

Ujęcie niebezpiecznego rabusia klejnotów

Z Berlina donoszą:

Policji berlińskiej udało się aresztować jednego z największych złodziei Niemiec, rabusia klejnotów. Jest nim 34-letni Erich Arnold, którego schwytano na gorącym uczynku i aresztowano dopiero po długiej walce. Łup znaleziony przy nim przedstawiał wartość przeszło 20 tys. marek. Arnold był herszterm bandy, której specjalnością były okradania sklepów jubilerskich. Z początkiem tego roku opuścił on więzienie, gdzie odsiadywał 4-letnią karę.

◆

Elektrownia runęła w fale wezbranej rzeki

Donoszą z Insbrucka, że z powodu oberwania chmury wystąpił z brzegu strumień Malser i zalał przedmieścia Imst. Elektrownia miejska w Imst zawaliła się. Wezbrane fale porwały niektóre części rozbitych maszyn. Miasto jest pozbawione światła.

Katastrofa kolejki w Gödölö

Z Budapesztu donoszą:

Na kolejce łączącej obóz harcerzy w Goedoeloe z aerodromem, wydarzyła się katastrofa z powodu defektu w hamulcach. Wagoniki kolejki wywróciły się, lokomotywa wykoleiła się. Lekarz jednej z okolicznych miejscowości, Aleksander Potor, ciężko ranny, zmarł w szpitalu w Budapeszcie. Dwie inne osoby są lekko ranne.

Wielki proces komunistyczny w Kielcach

Z Warszawy donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Kielcach rozpocznie się 2 września wielki proces przeciwko 32 komunistom, oskarżonym o agitację wśród ludności wiejskiej na terenie powiatu Jędrzejewskiego i Stopnickiego.

◆

Czwarta piramida pod Gizeh

Prof. Selim Hassan, kierownik instytutu archeologicznego w Kairze odkrył szczątki czwartej piramidy w pobliżu trzech piramid Cheopsa, Chefrena i Mykerinosa. Według zdania uczonego egipskiego piramida ta mieściła w sobie mauzoleum królewej Khamet, córki faraona — Mykerinosa. Naprzeciw tej piramidy odkopano drogę, którędy szły procesje, a nad tą drogą odkryto 40 mieszkań dla kapłanów.

2.917.954 osób przybyło Ameryce

Ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o 2.917.954 od 1-go kwietnia 1930-go roku, daty ostatniego spisu ludności, i wynosi obecnie 125.693.000.

Tak oznajmiło biuro statystyczne, publikując pewne skomplikowane dodawania, odejmowania i dzielenia, oparte na danych, dotyczących urodzeń, śmierci, immigracji i emigracji.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Ogłoszone zostały trzy dekrety prezydenta Rzplitej Polskiej, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach a odnoszące się do spraw, związanych z wymiarem sprawiedliwości. Pierwszy dekret dotyczy ograniczenia przymusu adwokackiego w sprawach cywilnych, wszczętych przed wprowadzeniem nowego kodeksu postępowania cywilnego, drugi znosi Sąd Okręgowy w Suwałkach, trzeci nowelizuje przepisy o sądach kupieckich i przemysłowych.

•

— Minister Skarbu wydał okólnik, rozciągający przepisy o cofnięciu zwrotów wpisów szkolnych za dzieci funkcjonarjuszy państwowych, także na pracowników monopolowych.

•

— Rząd Polski zaproszony został do wzięcia udziału w naukowym kongresie hydrologicznym państw bałtyckich, który odbędzie się 5 września w Leningradzie. Zaproszenie przyjęto. Delegacja polska zgłosi szereg wniosków w sprawie ułatwienia żeglugi na Bałtyku.

•

— W warszawskim Sądzie Okręgowym zalega jeszcze 18 odwołań studentów, przeciwko wyrokom sądów starościńskich, skazujących ich za udział w zajściach zimowych na wyższych uczelniach. Termin rozpraw odwoławczych wyznaczono na październik.

•

— Zastępca Hitlera Rudolf Hess zabronił hitlerowcom sprzedawania albo darowywania odznak hitlerowskich cudzoziemcom.

•

— Poseł niemiecki w Bernie wyraził rządowi szwajcarskiemu ubolewanie z powodu pogwałcenia granicy szwajcarsko-niemieckiej przez oddział hitlerowców.

•

— Według doniesień z Chin, na rzece Jankho zatonął prom, na którym znajdowała się wielka liczba bydła oraz 44 wieśniaków. Wszyscy oni utonęli, bydła nie dało się też uratować.

•

— Parowiec zdążający w górę rzeki św. Wawrzyńca wpadł na podwodną skałę i zatonął. 20 prałatów w tej liczbie delegat papieski w Kanadzie, oraz cała załoga została wyratowana.

•

— W Birmighan, w stanie Albana zlynczowano w niedzielę 3 murzynów, oskarżonych o dokonanie morderstwa na 18-letniej białej dziewczynie.



Jak donosiliśmy, w niedzielę odbyły się w Wlk. Hajdukach zawody piłkarskie między miejscową drużyną „Ruchu", a lwowską „Pogonią", zakończone sensacyjną porażką „Pogoni" w stosunku 5:1 (4:0). Ilustracja nasza przedstawia z lewej znanego grasza „Ruchu" Wodarza, w środku u góry drużynę „Ruchu", a u dołu fragment zawodów, zaś z prawej popularnego sportowca, członka lwowskiej „Pogoni", Wacka Kucharza.

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Polski

w Katowicach

W ub. poniedziałek na kortach KS. Pogoni w Katowicach rozpoczęły się **Narodowe Misrtzostwa Polski w tenisie.** Przy pięknej pogodzie rozegrano **szereg spotkań, których wyniki podajemy poniżej:**

Gra pojedyncza panów: Jaworski — Prohoski 6:2 6:1 4:0 W. O. Popławski — Kołcz 6:1 1:13 6:3 7:5. Spotkanie to dało już przedsmak oczekiwanych wrażeń z dalszych gier turniejowych, obaj zawodnicy odznaczali się wielką ambicją sportową, co zresztą objaśnia sam wynik meczu. Popławski przeważał w grze przy siatce, natomiast Kołcz odznaczał się pięknym długim bachandem.

Gra podwójna panów: Spychała-Wojciechowski — Chciuk - Komendera 6:1 6:3 6:1. Zwycięzcy wykazali dobrą formę i posiadali silną przewagę w ciagu całej rozgrywki.

Gra pojedyncza pań: Weleszczykowa — Gajdzianka 6:3 6:4. Gra przez cały czas otwarta i bardzo interesująca. Ślązaczka uległa bardziej rutynowanej przeciwniczce, nie rezygnując jednak ani na chwilę z walki, która też niejednokrotnie kończyła się dla nie zwycięstwem.

Gra pojedyncza juniorów: Bratek — Chciuk 6:3 10:8.

Zwycięzca tego spotkania Bratek jakkolwiek nie wykazał jeszce pełnej formy, to zaprezentował doskonałą kondycję fizyczną, oraz szybką reakcję przy siatce.

Spychała — Loewenherz 6:1 (6:4).

Spotkanie to dało zwycięstwo drugiemu prawdopodobnemu finaliście tej konkurencji.

We wtorek rozegraną zostanie większa ilość spotkań, a to już poczynając od godz. 9-tej rano. Większość graczy, nieobecnych nadesłało zawiadomienia o swym udziale, poczynając od wtorku. Piękna pogoda i doskonale utrzymane boiska tenisowe KS. Pogoń wraz z całem otoczeniem stwarza efektowne ramy dla emocjonujących rozgrywek.

Turniej tenisowy w Jastrzębiu-Zdroju

Wzorowa organizacja zawodów

W niedzielę zostały rozegrane finały zawodów o mistrzostwo Jastrzębia-Zdroju. Do finału w singlu pań stanęły Raszkówna (Rybnickie Tow. Ten.) i Typrowiczówna. Raszkówna bije zdecydowanie w dwóch setach Typrowiczównę 6:2 6:0.

W finale gry panów Bednarek (M. K. T. Mysłowice) po dłuższej zaciętej walce, zwyciężył Josza (Król. Huta) 2:6 6:3 6:2.

Po zawodach nastąpiło wręczenie nagród. Do zwycięzców przemawiał dyrektor Dworczyk, Raszkównie wręczył puhar ofiarowany przez dr. Bronisławskiego, a Bednarkowi puharo fiarowany przez dyrekcję Zdroju. Zawody zgromadziły mimo zimna dużą ilość publiczności. Organizacja zawodów pod każdym względem wzorowa, co należy wyłącznie przypisać kierownikowi turnieju Mechowi.

„Polonja" Karwina w Wielk. Hajdukach

Polacy z zagranicy w Polsce

Ruchliwe kierownictwo „Ruchu", chcąc zadowolić zwolenników piłkarstwa na Śląsku, postarało się zakontraktować zawody przyjacielskie z Polskim Klubem Sportowym „Polonja" Karwina (Czechosłowacja). Zawody „Ruchu" z mistrzem polskich klubów w Czechosłowacji P. K. S. „Polonja", budzą zrozumiałe zainteresowanie i są jedyną większą atrakcją sportową na Śląsku w ostatnim czasie.

Sympatyczna drużyna karwińskiej „Polonji" składająca się z Polaków na wychodźtwie bawi poraz pierwszy w Polsce i przedstawia nam zespół, stojący na wysokim poziomie, oc zem świadczy najdobitniej zdobycie wicemistrzostwa okręgu Cieszyńskiego, gdzie tylko nikły stosunek bramek pozbawił ją mistrzostwa. Ponadto osiągnęła ostatnio dobre wyniki: Z Reichsbahnsportverein Gleiwitz 4:2, z mistrzem okręgu Cieszyńskiego SK. Slovan Mor. Ostrawa 1:0, oraz ostatnio odniosła duży sukces remisując 2:2 z ligową drużyną czeską SK. Prostejów.

„Polonia", rozumiejac ważność spotkania, zjeżdża do Hajduków w swym reprezentacyjnym składzie, wraz z najlepszym graczem Kinowskim, przyczem skład przedstawia się następująco: Koch, Matejko, Kinowski, Janik, Donocik, Cipa, Florek, Matuszyński, Stonawski. Bolus. Bubik. Matusik i Witała.

Z drużyny tej gracze Koch, Kinowski, Stonawski, Bubik i Witała są stałymi reprezentantami okręgu Cieszyńskiego zaś bramkarz Matejko z dużem powodzeniem występował w meczu reprezentacyjnym Czesi — Polacy, rozegranym w roku bież. Spotkanie powyższe jest rewanżowem spotkaniem i budzi tem większe zainteresowanie, gdyż „Ruch" za wszelką cenę zamierza zrehabilitować poniesioną niedawno porażkę w Karwinie. Wobec tego zawody zapowiadają się bardzo interesująco i nie brak będzie emocji.

Zawody powyższe odbędą się dziś na boisku KS. „Ruchu" w Wielkich Hajdukach, przy ul. Kalina o godz. 17-tej.

Przedtem zawody KS. „Rozwój" Katowice — „Ruch" rez.

Tabela

rozgrywek ligowych

GRUPA FINALISTÓW

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
Ruch	2	4	10:3
Wisła	1	2	3:2
Pogoń	2	2	3:6
Legja	2	0	3:5
Ł. K. S.	1	0	2:5

GRUPA WALCZĄCA O SPADEK.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
Czarni.	2	2	5:2
Podgórze	2	2	2:5
Garbarnia	1	1	1:1
Warta	1	1	1:1

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncka kosa wyszczerbiona,
a więc ostrzyć ją zaczyna...
Lecz w tej chwili „perskie oko"
robi doń jakaś babina.

Zapatrzony na kobietkę
ostrzy kosę z całej siły,
a kobietka, jak kobietka,
uśmiech mu posyła miły

Zapomniał, że czas ucieka,
ostrząc niby opętany,
bo poczuł w pewnym momencie,
że jest w babsku zakochany.

Lecz przyszło opamiętanie
i nasz Froncek zadrżał cały,
gdy zobaczył, że miast kosy
ma na kiju... nożyk mały...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.